



Łódź, 2019-12-23

Towarzystwo Kolei Wąskotorowych;
ul. Rozległa 14A; 93-481 Łódź
kolej.krosniewice@gmail.com

Sz. P. Katarzyna Erdman
Burmistrz Krośniewic
ul. Poznańska 5, 99-340 Krośniewice

Szanowna Pani Burmistrz,

W związku z szeregiem oskarżeń które padły z Pani strony pod naszym adresem podczas ostatniej sesji Rady Gminy, pragniemy odnieść się do niektórych z wymienionych przez Panią spraw.

Poniższa lista została stworzona na podstawie naszej pamięci gdyż w chwili pisania niniejszego tekstu kompletne nagranie sesji pozostawało niedostępne w imię ochrony danych osobowych, nie wiemy czyich. W szczególności pragniemy skorygować skierowane do nas zarzuty o prowadzenie różnych prac bez stosownych zezwoleń.

1. Prowokowanie sporów

W kwestii tego, kto odpowiada za spór na linii Towarzystwo – Sławomir S. pragniemy zwrócić uwagę na to że to pan Selder, który podawał się za naszego wielkiego przyjaciela, wielokrotnie oskarżał naszych członków między innymi o:

- Włamania
- Kradzieże
- Pijaństwo
- Prowadzenie samochodu po pijanemu

Obecnie jesteśmy przekonani że oskarżenia te miały na celu skłócenie naszego stowarzyszenia. Zawsze ich mechanizm był taki że p. S. generował problem jakoby wywołany przez jedne osoby (np. upicie się) po czym żądał jego rozwiązania przez innych. Rezultatem były niepotrzebne konflikty.

Również to pan S. zarządzał przez cały wrzesień i październik naszymi pracami, losowo umożliwiając nam lub blokując dostęp do różnych miejsc. Często powoływał się przy tym na różne Pani „zarządzenia” o których bywało że Pani nie miała pojęcia odwiedzając nas na stacji.

Wreszcie to pan S. odmówił 2 listopada wydania nam naszych kluczy do naszego pomieszczenia i zabarykadował się wraz ze swoim bratem, Panią i kandydatką na Radnego Jadwigą Dzikowską w swoim pomieszczeniu.

Zaznaczamy ponadto że blokada naszych działań od końca października dziwnie zbiegła się z ultimatum przedstawionym jednemu z nas, zgodnie z którym pan S. dał nam do 26 października czas na przyjęcie go w nasze szeregi.

Gwoli sprawiedliwości musimy jednak stwierdzić że pozostali pracownicy Naszego Dozoru nigdy nie sprawiali nam tego rodzaju problemów.

2. Monitoring

W odniesieniu do tez pani Burmistrz na ostatniej sesji Rady Miejskiej jakoby monitoring został zainstalowany bezprawnie a nasze stowarzyszenie nie posiadało stosownej koncesji, informujemy że:



- a. Nasze stowarzyszenie współpracuje ze Stowarzyszeniem Krośniewickiej Kolei Wąskotorowej (SKKW) które posiada zgodę PKP na dozorowanie terenu kolei. Część z nas jest nawet członkami obu stowarzyszeń jednocześnie.
- b. Koncesja na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia w formie zabezpieczenia technicznego (m.in. monitoring) jest wymagana jedynie w przypadku niektórych kategorii obiektów, do których nieczynna stacja kolejowa się nie zalicza. Wynika to wprost z artykułu 15 ust. 2 ustawy o ochronie osób i mienia. Nawiasem mówiąc takiej koncesji nie posiada również firma „Nasz Dozór”.
- c. Objęty monitoringiem teren został stosownie oznaczony
- d. W budynku pojawiły się wymagane piktogramy oraz informacja RODO
- e. Sprzęt do monitoringu jest zabezpieczony przed dostępem osób nieuprawnionych i możliwym wyciekiem danych osobowych.
- f. Lokalizacja kamer i kolejność ich instalacji wynika z naszej oceny zagrożeń. W pierwszej kolejności objęto monitoringiem wejście na halę i do budynku.

Pragniemy zaznaczyć, że decyzja o instalacji monitoringu była decyzją dla nas trudną, przede wszystkim ze względu na koszty. Była jednak niezbędna, jeżeli zważyć na fakt, że koordynatorem ochrony na stacji jest osoba, wobec której dwukrotnie zapadały wyroki skazujące. W pierwszym przypadku był to wyrok za przyjmowanie łapówek w 2010 roku. Dokładnej daty drugiego wyroku nie znamy, natomiast mamy wiarygodne informacje, że Pan ten w 2012 roku przebywał w zakładzie karnym w Garbalinie. Nie jesteśmy w stanie samodzielnie stwierdzić, czy wyroki te uległy już zatarciu.

O tym fakcie (pracy w ochronie osoby z wyrokami) pani Burmistrz była dwukrotnie ustnie informowana. Za pierwszym razem stwierdziła że „sprawdzi to”, za drugim w ogóle nie chciała podjąć tematu.

Biorąc to pod uwagę stwierdziliśmy, że obecność w firmie ochroniarskiej osoby z wyrokiem za łapówki stwarza dla nas zagrożenie. Problemem było nawet nie tyle ryzyko kradzieży naszego mienia, co ryzyko uszczuplenia majątku gminy i następnie przerzucenie winy na nas, co byłoby łatwe w sytuacji w której firma ochroniarska zarządza dziennikiem zmian.

Naszemu zaufaniu do ochroniarzy nie pomaga też fakt, że firma „Nasz Dozór” ma w koncesji na świadczenie usług ochrony osób i mienia jako miejsce przechowywania dokumentacji wpisane prywatne mieszkanie osoby skazanej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi w 2013 roku za poświadczenie nieprawdy w celu wyłudzenia kredytu. W oczywisty sposób nie budzi to zaufania do wiarygodności wytwarzanych przez „Nasz Dozór” dokumentów.

3. Opłaty za energię elektryczną

Stwierdzenie pani Burmistrz, że Stowarzyszenie nie płaci za energię elektryczną, jest zgodne z rzeczywistością. Pani Burmistrz zapomniała jednak zauważyć że:

- Siłami stowarzyszenia wykonano kompletną nową instalację elektryczną w pomieszczeniu zajmowanym przez „Nasz Dozór”, w tym: 9 gniazdek, wyłącznik, dwie lampy oraz niezbędne puszki i przewody. Nawet zaprawę do otynkowania ścian i szafkę na klucze ochroniarze otrzymali od nas. Dzięki temu ochrona dysponuje obecnie pomieszczeniem w którym może przebywać we w miarę komfortowych warunkach. Koszt komercyjnego wykonania takich prac w godzinach nocnych (kiedy jest ochrona) wyniósł by ok. trzech tysięcy złotych.
- Na klatce schodowej i korytarzu zamontowano energooszczędne oprawy LED. Ich łączna moc wynosi 100 W (5 x 20 W), nieco mniej niż wynosiła wcześniej moc zainstalowanych tam lamp (120 W). Kluczowe jest jednak zastosowanie sterowania lampami za pomocą przycisków i wyłącznika czasowego, załączającego światło jedynie na 5 minut.



Prosty rachunek mówi, że po uwzględnieniu oszczędzonej mocy (120 W) i czasu pracy lamp (12h przez 365 dni w roku) roczna oszczędność energii z tego tytułu wynosi 526 kilowatogodzin. Nie znamy taryfy według której Gmina płaci za energię jednak jasne jest że roczne oszczędności wynoszą kilkaset złotych. Jest to więcej, niż członkowie Stowarzyszenia zużywają okazjonalnie przebywając w wynajmowanych przez nas pomieszczeniach.

Oszczędność energii mogłaby być dwukrotnie wyższa gdyby ochrona niepotrzebnie nie włączała na 12 godzin światła w przylegającej do ich pomieszczenia łazience, gdzie również zainstalowane jest 120 watów.

- Nigdy nie zostało do nas skierowane żadne oficjalne pismo w sprawie energii elektrycznej i uważaliśmy że istniejący stan jest aprobowany. Pani Burmistrz problem dostrzegła dopiero gdy nasza działalność przestała się podobać Sławomirowi S [REDACTED]

Jesteśmy gotowi płacić za energię elektryczną jednak wówczas nie możemy wziąć odpowiedzialności za stan instalacji elektrycznej w budynku (kwalifikująca się do wymiany rozdzielnica, przyłączy na ścianie, uszkodzona linia napowietrzna). Na pewno nie będziemy konserwować instalacji przed licznikiem z obawy o oskarżenia o nielegalny pobór energii. Liczymy zatem że Gmina weźmie odpowiedzialność za to na siebie i zapewni bezpieczne dostawy energii elektrycznej do budynku.

4. Dostęp do pomieszczeń

Rozumiemy że pan S [REDACTED] nagle zaczął bardzo dbać o zabezpieczenie interesu PKP, jednak w żaden sposób nie jesteśmy w stanie pojąć dlaczego założono kłódki na:

- Wejściu na korytarz na parterze, gdzie znajduje się ogólnodostępna łazienka. Zaznaczam, że toaleta w tej łazience była przez nas naprawiana i na nasz koszt było wywożone szambo. Jak się domyślamy, Nasz Dozór płaci za wynajem łazienki i korytarza?
- Wyjściu na dach, przez co nie możemy m.in. naprawić uszkodzonej rynny przez którą gnije jedna ze ścian w naszych pomieszczeniach i zabezpieczyć dachu przed wodą (o tym szerzej w kolejnym punkcie).
- Schowku na węgiel pod schodami. Rozumiemy że ten schowek także został wynajęty przez „Nasz Dozór”?
- Wejściu na plac składowy, gdzie nie ma gminnego majątku natomiast były przez nas prowadzone prace polegające na wycince krzewów i sprzątaniu.

Ponieważ, jak już wspomniano, mamy spisane porozumienie o współpracy ze Stowarzyszeniem Krośniewickiej Kolei Wąskotorowej, które z kolei posiada zgodę na dozorowanie nieruchomości PKP, w zasadzie to my moglibyśmy, przy odrobinie asertywności, kontrolować dostęp do różnych miejsc na podstawie swojego widzimisię i humoru tak jak robi to w tej chwili pan Selder.

5. Działanie bez zgody konserwatora zabytków

Pani Burmistrz stwierdziła, że np. dostęp na dach został zablokowany w trosce o ochronę zabytku przed pracami bez zgody konserwatora. W związku z tym pragniemy zauważyć, że prace przy budynku polegające na bieżącej konserwacji nie wymagają zgody konserwatora. Czym innym jak nie bieżącą konserwacją jest:

- Wymiana popękanej papy
- Naprawa cieknącej rynny przez którą gniją ściany i całe pomieszczenia
- Uzupełnienie brakujących szyb w świetliku dachowym.

Blokując te prace, pan Selder działa nie tylko na szkodę budynku wpisanego do rejestru zabytków ale także na szkodę Gminy. Przez nieszczelny dach woda kapie do rozlicznych pomieszczeń a przez dziurę



w dachu pozostała po niedokończonej naprawie świetlika na będącą w najlepszym stanie ze wszystkich krośniewickich lokomotyw Lxd2-262 leje się obecnie z nieba deszcz a wkrótce będzie także padał śnieg.

Najgorsze jest to, że obecnie na kontynuację tych robót jest już za zimno. To okienko czasowe już się zamknęło i prawdopodobnie będziemy mogli wrócić do nich dopiero wiosną.

Zaznaczamy że powyższe naprawy zupełnie nie przeszkadzały panu ██████████ aż do końca października.

Będziemy wdzięczni, gdyby raczyła Pani sprostować powyższe kwestie na nadchodzącej sesji Rady Gminy. Niniejszy list zostaje przez nas podany do publicznej wiadomości oraz przekazany Radzie Miejskiej.

Z poważaniem

Kajetan Rzycki
Ostrowski Zdzisław